

"UZDRAWIACZ", czerwiec, 2021 r.

## KORONAWIRUS COVID – 19, CZĘŚĆ III – PODZIĘKOWANIA

Przedstawiam Czytelnikom miesięcznika „Uzdrowiacz” podziękowania moich pacjentów, którym pomogłem w ich zmaganiu się z groźną chorobą, jaką jest zarażenie się koronawirusem Covid – 19. Daje mi to wielką satysfakcję, że mogłem wielu chorym pomóc, daje mi to pewność, że Droga, którą w uzdrawianiu idę – gdy chodzi o choroby wirusowe – jest skuteczna. Jednocześnie fakt, że mógłbym pomóc znacznie większej liczbie chorych, niż pomogłem, a nie było mi to dane, powoduje u mnie cierpienie. Dobijam się od samego początku pandemii o możliwość niesienia pomocy chorym. Może te podziękowania moich pacjentów uświadomią opornym, że tak strasznie nie musiało być. Mimo wszystko uważam, że ten mój trud nie został całkowicie zmarnowany: - jest ziarnem, które zostało rzucone.

Oto podziękowania:

**1. Serdecznie dziękuję za Pana wsparcie w pokonaniu Covid – 19 przez naszą rodzinę. W końcu października 2020 r. zwróciłam się do Pana o pomoc dla nas ze względu na wcześniejsze przebywanie córki z osobą, u której stwierdzono Covid-19. W tym czasie ja odczuwałam lekki kaszel i katar zatokowy, pojawił się jednodniowy stan podgorączkowy. Mąż miał ból gardła i gorączkę powyżej 38 stopni C. Po kilku dniach utraciliśmy smak i węch. Natomiast u córki było oczyszczanie zatok. Nie mieliśmy przeprowadzanych**

**testów. Jednak ze względu na kontakt córki z osobą chorującą na Covid-19, prawdopodobieństwo zainfekowania nas koronawirusem było duże. Co kilka dni prosiłam Pana Stanisława o przesyłanie nam energii. Węch i smak wrócił mężowi po trzech, a u mnie po siedmiu dniach. Nie stosowaliśmy żadnych leków chemicznych, tylko witaminy naturalne. Po około 10 dniach byliśmy całkowicie zdrowi. Dodam, że wiekowo z mężem jesteśmy 60+. Po chorobie nie odczuwamy powikłań. Aleksandra**

**2. Zgłosiłam się do Pana Stanisława w imieniu mojego znajomego Floriana, który prosił o pomoc, ponieważ zachorował na Covid - 19. Mój znajomy nie zgłosił się osobiście do Pana Stanisława, ponieważ jest Niemcem. Covidem zaraził się od swoich podopiecznych. Pracuje jako pielęgniarz w domu seniora w Niemczech. Test na Covid - 19 wyszedł pozytywnie. Florian był osłabiony i gorączka 38 stopni utrzymywała się, bolały go mięśnie, nie miał apetytu. Po rozmowie z Panem Stanisławem, od razu posłał Pan Stanisław Florianowi energię. Po przekazaniu energii na drugi dzień gorączka spadła mu do normy. Po posłaniu energii oczyszczał się - schodziło dużo wydzieliny z płuc. Florian był cały czas w domu. Smak i węch stracił po kilku dniach po uzyskaniu pozytywnego wyniku testu. Później już nie gorączkował, z każdym dniem czuł się dużo lepiej. Smak powoli wracał, a później węch. W ciągu 10 dni wrócił całkowicie do zdrowia i nie ma żadnych następstw choroby. Bardzo dziękuję Panu w imieniu Floriana. Ewa**

**3. Dziękuję Panu za uzdrowienie mojego syna Jacka, lat 39. O pomoc do Pana zgłosiłem się 24.02. br. Syn miał wysoką gorączkę, trudności z oddychaniem, nie miał siły, bolały go wszystkie mięśnie i był bardzo osłabiony, nie mógł mówić, łapał oddech. Zadzwoiłam do Pana po raz pierwszy, licząc na Pańską pomoc, a właściwie prosić o ratunek, bo sytuacja była poważna. Od razu zaczął Pan działać. Po Pańskim posłaniu energii syn najpierw przespał całą noc, gorączka trochę spadła i wreszcie mógł coś zjeść - bo jak mówił - wcześniej nie miał ani siły, ani ochoty zrobić cokolwiek. Pierwszego marca syn zrobił test na Covid - 19, który wyszedł ujemny, tak samo jak drugi po kilku dniach. Reasumując: - testy nie wykazały obecności wirusa Covid - 19, pierwszy test był robiony dopiero po sześciu dniach od posłania energii przez Pana, toteż nie wiadomo, czy był to Covid - 19, czy tylko zwykła grypa. Mógł Pan przecież zniszczyć koronawirusa i po tych sześciu dniach test już go nie wykazał. Ale nawet gdyby była to tylko zwykła grypa, to nie przeszłaby tak szybko i bez echa. Moim zdaniem Pańska silna energia zdusiła w zarodku chorobę. Jestem bardzo wdzięczna za pomoc. Gabriela**

**4. Dziękuję Panu za zwalczenie Covid - 19 u mnie i mojej rodziny. Na Covid - 19 zachorowałem pod koniec listopada 2020 r. Ponad tydzień męczyłem się z objawami choroby: ból głowy, gorączka, uporczywy suchy kaszel, byłem mocno osłabiony, brakowało mi sił i dopiero po tym czasie dowiedziałem się, że jest to Covid - 19. Wtedy zadzwoniłem do Pana Stanisława Kwasika z prośbą o pomoc. Pan Stanisław posłał energię mnie i mojej rodzinie. Na drugi dzień po posłaniu energii poczułem się dużo lepiej. Gorączka spadła do 36,6 stopni. Kaszel z duszącego suchego zamienił się na mokry, w końcu zacząłem odkrztuszać, wróciły mi siły, czułem się zupełnie normalnie. Z rodziną od tego momentu zaczęliśmy zdrowieć i to było zauważalne. Kaszel męczył mnie miesiąc i z tego powodu dostałem skierowanie na prześwietlenie płuc. Przed prześwietleniem skontaktowałem się z Panem Stanisławem, który na poziomie energetycznym wymienił mi płuca na nowe. Zdjęcie rentgenowskie pokazało, że płuca nie posiadają żadnych zmian chorobowych. W skuteczny i szybki sposób uzdrowił Pan mnie i moją rodzinę. Michał**

**5. Chcę z całego serca podziękować Panu w swoim i mojego męża imieniu za pomoc otrzymaną przez nas w uzdrowieniu z Covid - 19. Jesteśmy potwierdzeniem mocy uzdrowicielskiej Pana energii w walce z koronawirusem Covid - 19. Należymy do grupy podwyższonego ryzyka, bo jesteśmy po 75. życia. Dostałam biegunkę, straciłam smak, zapach, głos i dostałam wysoką temperaturę. Lekarz rodzinny wysłał mnie na test. Następnego dnia usłyszałam: test pozytywny! Covid - 19. Jestem stałą czytelniczką "Uzdrowiacza" i dzięki temu przypomniały mi się Pana artykuły w listopadzie 2020 r. i w lutym tego roku: Koronawirus Covid - 19 i jego zwalczanie..." Szybko wysłałam prośbę o pomoc i ją otrzymaliśmy, ja i mój mąż, od razu! Zaczął się u mnie szybki proces zdrowienia: wrócił smak i zapach, temperatura w normie, pulsometr zaczął dawać odczyty coraz lepsze. Byliśmy dwa tygodnie pod Pana opieką, codziennie otrzymywaliśmy energię. Mąż, mimo osłabienia organizmu po radioterapii (rak prostaty), przeszedł lekko zakażenie Covid - 19! Jego ciało bez komplikacji zwyciężyło koronawirusa. Odczuwaliśmy oczywiście potem przez pewien czas osłabienie, ale teraz już jest dobrze! Tyle jest w mediach informacji, jak ciężko przechodzą osoby starsze zakażenie Covid - 19 i ile umiera! Jeszcze raz z serca za pomoc dziękujemy. Bogusława i Adam**

**6. Chciałabym podziękować za energię wysłaną w koronawirusa Covid – 19. Nie miałam żadnych objawów – test zrobiłam, ponieważ koleżanka z pracy zachorowała - wyszedł mi wynik pozytywny. Została mi nałożona 10 dniowa izolacja. Zaczęłam odczuwać klaustrofobiczny lęk, strasznie ciasno było mi w domu. Dlatego też zadzwoniłam do Pana Stanisława. Bałam się, co będzie dalej, odczuwałam paniczny lęk. Pan Stanisław posłał mi energię, zaraz bardzo powoli zaczęły schodzić ze mnie emocje lęku i strachu. W nocy miałam wrażenie, że mnie ten lęk spętał, na rękach miałam pęta, a na nogach kajdany i kulę. Miałam także odczucie zamknięcia w pomieszczeniu/pudełku, dawało to wrażenie więzienia, a nawet śmierci.**

**Po czym Pan Stanisław posłał mi kolejną porcję energii. Po chwili te łańcuchy rozpadły się. Byłam wolna od lęków i uczucia ciasności - spokojnie przesiedziałam w domu kolejne 8 dni, bez żadnych objawów, aż do końca izolacji.**

**Małgorzata ze Śląska**

**7. Z całego serca dziękuję Panu za zaangażowanie włożone w uzdrowienie mojej 45-letniej córki, Barbary. Jej choroba zaczęła się 1 kwietnia br. Test potwierdził zakażenie Covid - 19. Już wtedy miała słaby kaszel oraz uczucie ucisku w piersiach. Z upływem dni doszły nowe objawy: ból mięśni, ból gałek ocznych, gorączka, męczący kaszel, duszność. W dniu 5 kwietnia choroba nasiliła się jeszcze bardziej - córka nie mogła zrobić głębszego wdechu, miała zawroty głowy, mdłości, uczucie bulgotania w płucach, a temperatura doszła do 40 stopni! Wtedy skontaktowałam się z Panem Stanisławem, od razu nastąpił pierwszy przekaz energii. Córka opowiadała mi później, że czuła gorąco na szyi i plecach oraz delikatne klucie. Po zabiegu temperatura nieco się obniżyła, wrócił apetyt, ale choroba nie ustępowała, gorączka raz spadała, raz się podnosiła i to do ponad 40 stopni! Pan Stanisław codziennie przekazywał energię, aż wreszcie 10 kwietnia, po raz pierwszy córka nie miała podwyższonej temperatury i zaczęła powoli wracać do zdrowia. Jestem pewna, że dzięki pomocy Pana Stanisława stało się tak szybko - w ciągu pięciu dni - i bez powikłań! Energia Pana Stanisława pomogła mojej córce pokonać Covid - 19, wzmocniła siły mojej córki i nie miał znaczenia fakt, że ona mieszka za oceanem! Czuję głęboką wdzięczność i życzę Panu, Panie Stanisławie, dobrego zdrowia oraz sił w niesieniu pomocy potrzebującym. **Czytelniczka z wielkopolskiego****

**8. Dziękuję za przekazanie mi energii. Byłam szczepiona pierwszą szczepionką**

*AstraZeneca. Było źle, miałam dreszcze, wysoką gorączkę i dość wysokie ciśnienie. Poprosiłam Pana o przesłanie energii dwukrotnie. Natychmiast spadło mi ciśnienie i po chwili gorączka. Barbara*

Bardzo dziękuję moim podopiecznym za te złożone dowody uzdrowienia. Niech one będą zacznem nowego myślenia. Pokazuję po raz kolejny, że wirusy nie muszą być tak straszne, można je pokonać szybko i bezboleśnie.

STANISŁAW KWASIK